



Warszawa, 22 listopada 2022 r.

KILW/082/16/22

**KOMUNIKAT W SPRAWIE DOTYCHCZASOWEGO PRZEBIEGU  
PROTESTU URZĘDOWYCH LEKARZY WETERYNARII  
I PRACOWNIKÓW INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ**

W dniu 17 listopada br. odbyła się przed gmachem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pikieta lekarzy weterynarii zorganizowana przez Komitet Protestacyjny Porozumienia Warszawskiego zakończona wręczeniem Ministrowi Lechowi Kołakowskiemu petycji z postulatami dotyczącymi urzędowych lekarzy weterynarii oraz pracowników Inspekcji Weterynaryjnej:

1. Przyjęcia rozporządzenia w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii w treści wypracowanej i uzgodnionej z Wicepremierem Henrykiem Kowalczykiem i przez niego zaakceptowanej podczas naszych spotkań;
2. Przyjęcia naszych uwag do Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 lipca 2022 r. w sprawie stawek opłat za czynności wykonywane przez Inspekcję Weterynaryjną (Dz.U.2022.1672);
3. Zapewnienia środków finansowych na podwyżki płac pracowników w jednostkach organizacyjnych Inspekcji Weterynaryjnej, w których w ostatnim okresie nie przeprowadzono ich regulacji;
4. Zapewnienia odpowiednich środków dla urzędowych lekarzy weterynarii oraz pracowników Inspekcji Weterynaryjnej w budżecie na rok 2023;
5. Zapewnienia waloryzacji powyższych wynagrodzeń o coroczny wskaźnik inflacji podawany przez GUS.

Zgodnie z prawem Ministerstwo ma dwa tygodnie na ustosunkowanie się do powyższych postulatów.

Jest to czas na podsumowanie dotychczasowych działań i opracowanie planu działań na przyszłość.

Chciałbym, przede wszystkim zacząć od gorących podziękowań skierowanych do uczestników pikiety za poświęcenie swojego wolnego czasu w imię odpowiedzialności za losy zawodowe urzędowych lekarzy weterynarii i pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Niestety, mimo zaangażowania okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych w organizację transportu do Warszawy uczestniczyło nas zaledwie około 150 osób. Byliście tymi nielicznymi, więc tym bardziej dziękuję Wam za zaangażowanie. Rodzi się pytanie, gdzie byli pozostali urzędowi lekarze weterynarii, gdzie byli członkowie Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii? Jakie jest ich zaangażowanie w walkę o ich własne sprawy?

Już od lipca 2021 roku Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna czynnie wspierała reaktywację Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii. Jako ówczesny sekretarz Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej uczestniczyłem w zjeździe w Łodzi i zachęcałem do aktywności urzędowych lekarzy weterynarii w terenie między innymi poprzez powołanie lokalnych liderów (koordynatorów), którzy pomagaliby w koordynacji ewentualnych akcji protestacyjnych. Warto też przypomnieć, że zjazd odbył się dzięki wsparciu organizacyjnemu i finansowemu Łódzkiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

W październiku 2021 roku z inicjatywy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej powstało Porozumienie Warszawskie zrzeszające: Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną, Stowarzyszenie Urzędowych Lekarzy Weterynarii, Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej, Sekcję Krajową NSZZ „Solidarność” Pracowników Weterynarii, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Lekarzy Weterynarii Wolnej Praktyki „Medicus Veterinarius” w celu konsolidacji całego środowiska w walce o realizację naszych postulatów. Udział w nim stowarzyszeń i związków zawodowych był istotny ze względu na fakt, że posiadają one ustawowe umocowanie do organizacji protestów i sporów zbiorowych. Takich uprawnień nie posiada Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna. Czas pokazał, że niestety nie wszystkie z tych organizacji, mimo ich zapewnień mają realny wpływ na działania swoich członków w zakresie organizacji skutecznego protestu.

W lipcu 2022 roku z inicjatywy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, Porozumienie Warszawskie powołało Komitet Protestacyjny oraz rozpoczęło akcję zbierania podpisów pod listem otwartym do Wicepremiera i Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryka Kowalczyka. Zebraliśmy 2426 podpisów, które jak wynikało z treści pisma były też deklaracją udziału w proteście włącznie z wypowiedzeniem umów.

W tym czasie prowadziliśmy negocjacje cenowe i określające zakres obowiązków z przedstawicielami różnych agencji PR, między innymi z agencją, która wcześniej wspomagała protest kontrolerów lotów. Przedstawiciele agencji jasno wskazali, że gwarancją sukcesu było posiadanie przez nich upoważnień do złożenia w imieniu zdecydowanej większości kontrolerów lotów wypowiedzenia umów o pracę. Podobnie wypowiadali się przedstawiciele innych agencji – sprawa motywacji środowiska lekarzy weterynarii do zdecydowanego i skutecznego działania nie należy do nich, tylko do nas samych. Takiego rozwiązania w przypadku urzędowych lekarzy weterynarii nie chciało zaakceptować środowisko Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii i rozmowy z agencją zostały zawieszane.

Komitet Protestacyjny rozpoczął trudne negocjacje ze stroną rządową, przy czym Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna zapewniała wsparcie logistyczne, prawne i osobowe toczącym się negocjacjom, w wyniku których opracowany został wspólnie z Głównym Lekarzem Weterynarii projekt rozporządzenia „o wynagrodzeniach” uwzględniający inflację od 2011 roku i zaakceptowany przez Wicepremiera, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryka Kowalczyka. Tekst uzgodnionego projektu ukazał się nawet jako oficjalny projekt na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Niestety Wiceminister Ryszard Bartosik podpisał rozporządzenie „o wynagrodzeniach” w wersji zdecydowanie mniej korzystnej dla lekarzy weterynarii, w szczególności tych wykonujących inne zadania niż nadzór nad ubojem, takie jak np. badania monitoringowe bydła. W ocenie przedstawicieli Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej był to wyraźny znak wskazujący na konieczność zaostrzenia protestu. Niestety propozycje zorganizowania wtedy „wiecu” lekarzy weterynarii, którego celem byłoby zaostrzenie form protestu nie zyskiwały zrozumienia u przedstawicieli Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii.

Dopiero publikacja pisma Głównego Lekarza Weterynarii do powiatowych lekarzy weterynarii wstrzymującego zawieranie umów na 2023 rok spowodowała decyzję Komitetu

Protestacyjnego Porozumienia Warszawskiego o zwołaniu pikiet w dniu organizowanego przez NSZZ Solidarność „Marszu Godności”, który miał się odbyć w dniu 17 listopada br. Organizację protestu, który miał odbyć się za 8 dni wzięła na siebie Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna, co w tak krótkim czasie wydawało się wręcz niewykonalne. Należało bowiem niezwłocznie zorganizować do działania izby okręgowe, na które spadł obowiązek zapewnieniu demonstrantom transportu do Warszawy, powiadomić inspektoraty Inspekcji Weterynaryjnej każdego szczebla (zaangażowały się w to związki zawodowe) oraz urzędowych lekarzy weterynarii. Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna zorganizowała zakup akcesoriów i wykonanie transparentów, załatwienie formalności u odpowiednich służb i władz, poinformowanie mediów itp. Niestety zaangażowanie stowarzyszeń w tych działaniach ograniczyło się jedynie do ich krytyki i staraniu się usunięcia ze wszystkich przygotowywanych przez Izbę dokumentów (manifest, komunikat medialny, petycja) choćby wzmianki o wypowiedaniu, na wzór kontrolerów lotu, umów z powiatowymi lekarzami weterynarii. Doszło do tego, że ze strony internetowej Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej zostało zdjęte zaproszenie mediów na pikietę, bo było w nim wspomniane o wypowiedzeniu rzeczonych umów. W przeddzień planowanej pikiety Wiceprezes Stowarzyszenia Urzędowych Lekarzy Weterynarii złożył rezygnację z zarządu Stowarzyszenia. Pozostawiam do Waszej oceny, czy takie postępowanie jest odpowiedzialne.

W ciągu ostatniego roku na skutek podejmowanych intensywnych działań i trudnych negocjacji prowadzonych przez sygnatariuszy Porozumienia Warszawskiego z Ministerstwem Rolnictwa udało się osiągnąć znaczne podwyżki dla pracowników Inspekcji Weterynaryjnej szczebla powiatowego, w których do tej pory występowały największe braki. Przyznanych zostało w nich także 604 nowe etaty. Niestety z niewyjaśnionych przyczyn regulacje te nie objęły innych jednostek organizacyjnych Inspekcji Weterynaryjnej w szczególności Zakładów Higieny Weterynaryjnej, w których wysokość zarobków pozostaje rażąco niska. Dzięki naszym wysiłkom udało się zmienić także treść art.16 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, który umożliwia teraz bardziej elastyczny sposób zawierania umów między urzędowymi, a powiatowymi lekarzami weterynarii. O tę zmianę Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna zabiegała u kolejnych ministrów rolnictwa od ponad 10 lat.

Wydarzenia ostatnich kilku tygodni, w ocenie przedstawicieli Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, wskazują na konieczność zdecydowanego zaostrożenia protestu. Należy bazować na doświadczeniach zdobytych przez inne grupy zawodowe – kontrolerów lotu,

lekarzy, czy pielęgniarek i przez nasze środowisko w przeszłości. Zawsze wymagało to determinacji i zdecydowanego działania samych zainteresowanych. W 2011 roku odbył się protest polegający na masowym wypowiedaniu przez urzędowych lekarzy weterynarii umów na wszystkie czynności z wyznaczenia powiatowego lekarza weterynarii. Protest zakończył się sukcesem i znaczącymi podwyżkami dla urzędowych lekarzy weterynarii. Stawki wtedy wywalczone obowiązywały jeszcze w tym roku, ale skutecznie zostały zdevaluowane przez inflację.

Uważam, że formuła negocjacji już się wyczerpała. W tej chwili potrzebna jest, tak jak w 2011 roku silna presja na stronę rządową. Aby wyrzucić taką presję urzędowi lekarze weterynarii muszą doprowadzić do realnego zagrożenia wstrzymania produkcji w zakładach mięsnych, wystawiania świadectw zdrowia oraz badań monitoringowych zwierząt, a tym samym braku w sklepach mięsa przed świętami. Takim środkiem jest wypowiedzenie umów zgodnie z terminami w nich zawartymi.

Nie da się zorganizować skutecznego, twardego protestu bez udziału w nim zdeterminowanych i przekonanych o słuszności swoich postulatów protestujących. Czy Stowarzyszeniu Urzędowych Lekarzy Weterynarii uda się przekonać własnych członków do wypowiedania umów podczas gdy jego przedstawiciele w Porozumieniu Warszawskim są temu przeciwni? Dlaczego Stowarzyszenie Urzędowych Lekarzy Weterynarii pominęło swoich członków wykonujących monitoringi zwierząt, wystawiających świadectwa zdrowia i rozmawia jedynie o nadzorze nad ubojem zwierząt rzeźnych?

Samorząd jest silny siłą swoich członków. Jeżeli urzędowi lekarze będą chcieli działać zdecydowanie z pełną determinacją, to gwarantuję im wszelkie możliwe wsparcie ze strony Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.

Nie traćmy ducha! Weźmy przykład z naszych skutecznych działań w sprawie urzędowych lekarzy w 2011 roku!

Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej

lek. wet. Marek Mastalerek